Nr 15. ROK 1839. PIĄTEK 18 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Ferdynanda Wyz.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Ratymir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Ziawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	26' 11", 141	→ 1°, 8	1", 59	Pł. zachodni mocny	Pochmurno	
17	2	11, 546	— 1, 2	1, 63	„ „	„	Snieg
	10	27 0, 307	— 3, 9	1, 40	„ „	„	Snieg

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 1 Stycznia.* —

Dziś z rana o godzinie 9 Król przyjmował w sali tronowej powinszowania ciała dyplomatyćznego, rady stanu, sztabu głównego gwardyi narodowej i innych władz.

— *Dnia 5 Stycznia.* —

Izba deputowanych. Posiedzenia dnia 4 stycznia. Przed przybyciem prezesa, znajdowało się mnóstwo deputowanych w sali posiedzeń. Panowie Thiers i Guizot prawie najpierwsi zajęli swoje miejsca, i w krótce zostali otoczeni przez liczne gromadki. Pan Dupin zajął swoje miejsce o godzinie 2giej w krótce potém zaczęli się tłumnie zgromadzać deputowani, i w całem z gromadzeniu okazywało się jakieś nadzwykle poruszenie które poprzedza pospolicie udzielenie ważnych nader doniesień. Wszyscy ministrowie byli obecni, Pan Molé był poważnym i pełnym godności. O kwadrans na trzecią ogłoszono rozpoczęcie posiedzenia. Po odczytaniu i przyjęciu protokułu, powstał pan Dupin i odczytał wpośród najgłębszego milczenia obecnych, projekt do adresu odpowiadającego na mowę tronową, poczem wyznaczono rozpoczęcie rozpraw nad szczególnemi paragrafami na dzień 7 b. m., i deputowani rozeszli się w największem poruszeniu.

Wszystkie dzienniki zajmują się uwagami nad adresem izby Deputowanych. Gazety stronnictwa koalicyj, nazywają go jednozgodnie silnym godnym i jasnym aktem, który, jeśli nie ulegnie znakomitym zmianom w ciągu rozpraw, musi koniecznie doprowadzić do zmiany ministrów, albo do rozwiązania izby. Nawet *Journ. des Déb.* nie tai, że obecne przesilenie ważniejszem jest od wszystkich dotąd politycznych przesileń. Adres tegoroczny, mówi *Siecle*, zachowując winne uszanowanie dla tronu, wyraża się śmiało, silnie, ze znaczeniem i godnością. Potępia on prawie wszelkie kroki ministrów, ich słabość i niezdolność utrzymania godności Francyi wewnątrz i za jéj granicami. Adres ten został przyjęty przez kommissyję w tym celu mianowaną, większością 6 głosów przeciw trzem:

Czytamy w *Moniteur Parisien*; »Polepszenie, jakie się okazało w stanie zdrowia księżniczki Maryi, księżnéj wirtemberskiéj, było niestety nader krótkie. JJ. KK. MMcie otrzymały dziś niepokojące doniesienia z Pizy, które nie pozwalają im, przyjmować zaproszone na dziś wieczór osoby. Rozesłano wszędzie bilety odwołujące te zaproszenia. Oddajemy się jeszcze téj nadziei, że opatrzność oszczędzi rodzinie królewskiéj smutnego ciosu, jakiego poprzednikami zdają się być wspomnione smutne doniesienia, i że zachowa dla Fran-

cyi księżniczkę, która tak jest godną jéj miłości.

— *Londyn* 29 *Grudnia.* —

Czytamy w dzienniku *Sun*, że dyrektorowie wschodnio-indyjskiéj kompanii poradziwszy się xięcia Wellingtona, posłali do Indyi rozkaz wstrzymania wyprawy na Kabul i cofnięnia wojsk tam przeznaczonych. Jednakże uważają to dobrze uwiadomione osoby za prostą bajkę, ponieważ dyrektorowie nie mają prawa tak postąpić i rozkazy ich żadnéj mocy miéć nie mogą, dopóki nie są kontrasygnowane przez prezydenta indyjskiéj kontroli Sir John Hobhouse. Wyprawa do Kabul prawdopodobnie już się rozpoczęła. Jeśli wojska angielskie znajdą tam mocny opór ze strony krajowców, tedy można się spodziewać krwawego i zaciętego boju; zdaje się jednak, iż spodziewają się że znużony długo letnim bezrządem narod, chętnie przyjmie dawnego władzcę.

— *Dnia* 1 *Stycznia.* —

Królowa, xiężna Kent i dwór, mają jak słychać, w dniu 8 opuścić Brighton i zająć znowu pałac Buckingham w Londynie. Tylko xiężniczka Augusta pozostanie dłużéj w Brighton.

Margrabia Normanby, o którym mówiono że chce złożyć urząd lorda namiestnika Irlandyi, wraca pojutrze do Dublina, wraz z swoją małżonką.

Zwycięzca w Cap St. Vincent, kapitan Napier, otrzymał dowództwo okrętu »Powersul« o 84 działach i w krótce odpłynie na morze śródziemne. Zdaje się że to mianowanie miało na celu oddalenie starego wojownika, który cokolwiek natrętnym jest ministrom; on to bowiem spowodował owe nieukontentowanie względem mniemanego niezadowalającego stanu floty angielskiéj.

Dzienniki ministeryalne powtórzyły wiadomość, o niespokojnościach w Quebek, umieszczoną najpierwéj w »Times«, nie dodając żadnych uwag. Ztąd możnaby wnosić o prawdzie tego doniesienia, chociaż późniéj z New-York przybyłe gazety z dnia 10 nic o tém nie wspominają. Rapporta z Halifaż, zkąd Times czerpał ten artykuł, dochodziły do dnia 12 grudnia, wypatki te zatem nie mogły być wiadomemi w New-York dwoma dniami pierwéj. Z Montreal piszą, że w dniu 4 grudnia rozpoczęły się posiedzenia sądu wojennego. Wyroku spodziewają się w ciągu kilku dni!

Standart umieścił list prywatny z Montreal, w którym wyraźnie powiedziano, że jeśli rząd angielski nie przedsieweźmie silnych i sprężystych kroków, nieochybnie postrada swoje osady w Ameryce północnéj; że koniecznością jest wyłączyć od wszelkich posad publicznych francuzkich kanadyjczyków; że Sir John Colborn jest już zanadto wiekiem osłabiony, aby zdołał przezwyciężyć przesilenie, którego nie mógł odwrócić.

Podług wiadomości z Lima, jenerał Orbegoso wydał postanowienie, mocą którego konfederyca Peru-Boliwijska, pod względem północnego Peru została rozwiązana, i wojna z Chili za ukończoną ogłoszona. Santa Cruz miał złożyć dyktaturę w północném Peru, co do południowego Peru, nic nie donoszą. Armia argentyńska, która w Bolonii przeciw Santa Cruz działa, została pobitą, przez co dalsze jéj operacye wstrzymane zostały. W Santa Cruz de la Sierra, i w Cochabambas wybuchła rewolucya; słowem w całéj południowéj Ameryce panowało nadzwyczajne zamięszanie.

— *Madryt* 23 *Grudnia.* —

Przybyły tu wczoraj z Lisbony nadzwyczajny goniec, przywiózł, wiadomość że tamtejszy poseł hiszpański pan Perez de Castro przyjął miejsce prezesa rady ministrów w Madrycie; jednakże spodziewamy się go tutaj dopiero około końca stycznia.

Utrzymują że jenerał O'Donel został mianowany szefem sztabu głównego hrabiego Luchana.

Powszechnie mniemają, że rząd zniesie prawo wojenne po prowincyjach, chociaż niemoże być spokojnym z powodu wypadków w Walencyi, ponieważ posłanie jenerała Requena, który przeznaczony został na gubernatora tamtejszego w miejsce jenerała Lopez, było powodem silnych wzburzeń stronnictwa którego ten ostatni jest bożyszczem, co łatwo mogłoby przybrać niebezpieczną postać, jeśliby rząd nieprzedsiewziął szybko środków, które niebardzo podobają się anarchistom.

Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, przyjęto wniosek udzielenia wdowie jenerała Mendez Vigo, pensyi 2000 realow.

Rozmaitości.

KORZYŚCI I PRZYKROŚCI OLBRZYMA.

(Ciąg dalszy).

Rodzice jego bardzo byli zmartwieni z tak nadzwyczajnego wzrostu, który syna ich

czynił nie zdatnym do niczego prawie, wyjąwszy do pokazywania za pieniądze jako nadzwyczajność. Każde drzwi były dla niego za niskie, musiałby się zatém bardzo zginać, żeby wejść w jakie dobre miejsce. Zbyt wcześnie poznał Baltazar przykrość swego położenia. Ojciec jego umarł, nie pozostawiwszy swoim dzieciom nic prócz długów. Obadwaj bracia Baltazara, którzy byli zwyczajnego wzrostu, z łatwością znaleźli zatrudnienie i chleb. Starszy wszedł do służby morskiej a młodszy dostał się do urzędu celnego, obu tych miejsc nie mógł otrzymać Baltazar, bo miejsce pod pokladem zbyt jest niskie, a w biurze byłby tylko powodem roztargnienia dla swoich towarzyszy.

Nie wiedząc co ma począć, i w której stronie szukać utrzymania, przez dwa lata Baltazar żył tak, jak roślina w złą ziemię wsadzona, będąc przedmiotem zabawy dla wszystkich próżniaków, a postrachem dla dzieci. Niedostatek przymusił go nakoniec do ostatecznego kroku, odebrania sobie życia, kiedy pewnego dnia mistrz dworu hrabiego Willferston przyszedł do niego, ofiarując mu w imieniu swego pana 100 gwineów. Aby te pieniądze zarobić, miał on udać się do zamku Westembury o dwie mile od Lincoln, gdzie w obec zgromadzonych u hrabiego gości wystąpić miał do walki z sławnym boxerem Dawidem, który zwyciężywszy wszystkich przeciwników, z jakiemi się dotąd spotykał, pragnął nowych wawrzynów w walce z olbrzymem.

Poczyniono już wielkie zakłady względem skutku téj nadswyczajnéj walki, a mistrz dworu hrabiego nalegał na Baltazara, aby nie wzbraniał się przyjąć wyzwania. Potrzeba wymówniejszą jeszcze była i bardziéj nalegająca. Baltazar przeto udał się do Westembury i śmiało stanął na placu bitwy. Ale nigdy nie ćwicząc się w kuakowaniu, nie znał zupełnie sztuki boxerskiej, miał tylko u sążnistych rąk ogromne pięści, i sądził, że już dość na tem. Wtedy na polu walki ujrzano tak jak w téj o to pantomimie, Dawida i Goliata, tylko tym razem Dawid nie miał procy. Cała sztuka boxera zależała na jego nadzwyczajnéj zwinności, która też jedna mogła mu się przydać na coś w walce z olbrzymem. Skoro dano znak, rzucił się on z niepojętą szybkością na swego przeciwnika; którego ciosów uniknąwszy, uderzył go potężnie w biodro. Baltazar, który nigdy nie był w podobnym przypadku, krzyknął głośno z bólu i gniewu, ale to uderzenie uczyniło go ostrożniejszym, i kiedy boxer natarł drugi raz, chcąc go uderzyć w piersi, Baltazar wyciągnął ogromną rękę, porwał Dawida za szyję, podniosł go olbrzymią siłą o dziesięć stóp nad ziemię i rzucił tak gwałtownie na piasek, że nieszczęśliwy atleta przez długi czas leżał bez zmysłów jakby nieżywy.

Otworzył się zatem zawód przed oczami Baltazara, mógł zarabiać gwineje lekkim bardzo sposobem, ale on nie czuł żadnéj ochoty do tego rodzaju zatrudnienia, przyrodzenie obdarzyło go tylko spokojnemi skłonnościami, i była to bardzo rozumna ostrożność bo chętka do bitwy u takiego człowieka, byłaby bardzo niebezpieczną. Dla tego też odmówił pomimo wszelkich nalegań hrabiego, powtórzenia walki z jakim bąc innym boxerem. Prócz tego, czuł jeszcze uderzenie jakie odebrał, a mając pełne kieszenie pieniędzy, mógł być spokojnym na czas niejaki.

Pomiędzy gośćmi hrabiego Willferston, którzy byli świadkami walki Baltazara, znajdował się jeden pułkownik, który szczególnie zachwycony był nadzwyczajnym jego wzrostem. Pułkownik Sir George Hacket pysznił się z tego, że dowodził pułkiem najpiękniejszym w całéj armii, niczego nieszczędził, żeby mieć najdobrańszych grenadyerów, i przekonany był, że na czele takiego pułku podobny tambormajor jako Baltazar, bardzo by się pięknie wydał. W kilka dni po owéj walce, Baltazar poznał się z pewnym zierżantem w Lincoln, który go zaprosił na śniadanie. Na niczem nie zbywało uczcie, francuzkie wina płynęły jak rzeka, i kiedy Baltazar obudził się nazajutrz pod stołem, podano mu świetny mundur i piękną laskę z srebną gałką.

Co to znaczy? zapytał on.

To znaczy, że nasz krawiec Stephan, całą noc pracował nad tym mundurem, największym jaki kiedykolwiek dla armii angielskiéj wygotował, i musisz ten piękny ubior spiesznie przywdziać.

Ale dla czego?

Dla tego, że już wybiła jedynasta, a parada rozpoczyna się o dwunastéj. A kiedy Baltazar innych jeszcze objaśnień żądał, okazano mu papier, na którym własną ręką imie swoje napisał, i ujrzał niestety, że wczoraj nierozmyślnie między pierwszym i drugim tuzinem butelek wina, podpisał deklaracyę wejścia do pułku 10 piechoty. Rad nie rad musiał zostać tambormajorem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 *do* 18 *Stycznia.*

Lamelli Anton ob., Horn Karol ob., Leduchowska Maryanna hr., z Galicyi; — Stör Wenzel, Binder Ant. ob., Tormas Józ., z Czech.

Wyjechali z Krakowa.

Piotrowska Magd. ob., Lamelli Ant. ob., Marynowski Henryk ob., Olszański Wilh., Beleeff ces. ros. kurier do Galicyi; — Hart Tom. Holdschiller Salamon do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

MY PREZES I SENATOROWIE
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu
wiadomo czynimy, iż:
TRYBUNAŁ PIERWSZÉJ INSTANCYI
wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu Władz Sądowych na audyencyi publicznej Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu dnia dziesiątego stycznia tysiąc ośmset trzydziestego dziewiątego roku.

Wydział pierwszy.

Obecni:
M. *Soczyński* Zast. Prezesa Sędzia appell.
Ekielski, Z. Sęd.
Komar Z. Sęd.
Janicki Pisarz.

(podpisano) M. *Soczyński. Janicki.*

Wskutek przedstawienia syndyków temczasowych upadłego handlu pod Firmą Herszel Koplik z dnia jedenastego grudnia tysiąc ośmset trzydziestego ósmego roku uczynionego, o wyznaczenie powtórnego terminu do produkowania wierzytelności końcem sprawdzenia onych dla wierzycieli na terminie pierwszym w dniu piątym grudnia zeszłego roku oznaczony niestawających to jest: Majera Baumgärtel z Hamburga, J. W. Blank, Braci Dempfert z Wrocławia, Schwabe et Gubert z Hamburga, Karola Gruner z Lipska, Alexandra Gontard, Gotfried, Karola Hendel, Hartel, Hałyn z Walencyi, Bermana Jakobi z Hamburga, Edwarda Lose M. Leisera z Berlina, Lewengard z Lipska, Michaelis et Samson Multrecht et. comp., Friderici et comp., Puczkel, G. F. Schmidt z Saxonii, Schwabe et Herman Windmüller z Hamburga L: F. Volf z Berlina, Bajlę Judkiewiczową Erenpreisa z Krakowa, przez kommisarza upadłego handlu sędziego Trybunału Eustachego Ekielskiego wniesionego.

Trybunał.

Zważywszy że według artykułu 75 księgi III. kodexu handlowego oznaczenie nowego terminu do sprawdzenia wierzytelności ma miejsce, przeto:

Trybunał.

Termin powtórny na dzień dwudziesty marca tysiąc ośmset trzydziestego dziewiątego roku godzinę trzecią z południa wyznaczając. Wzywa powyżej wyrażonych wierzycieli aby przed kommissarzem upadłego handlu Herszli Koplika, sędzią Trybunału Ekielskim na tymże oznaczonym terminie w miejscu posiedzeń Trybunału w Krakowie stawili się, i wierzytelności swe do handlu upadłego miane dla przedsiewzięcia sprawdzenia tych przez syndyków temczasowych produkowali.

Osądzono w pierwszéj Instancyi, — (podpisano) M. *Soczyński, Janicki.*

Zalecamy i rozkazujemy i t. d.
(podpisano) M. *Soczyński, Janicki.*

Zgodność kopii z wyrokiem oryginalnym w aktach Trybunału przesłanym zaświadcza pisarz Trybuału Iszéj Instancyi Rzeczypospolitéj Krakowskiéj.

(1r.) *Janicki.*

Doniesienia prywatne.

Z mocy rezolucyi wysokiego Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i Jego Okręgu z dnia 28 grudnia 1838 r. do N. 37 wydanéj odbędzie się w dniu 22 stycznia 1839 r. to jest we wtorek w gmachu Sukiennice zwane o godzinie 10 z rana licytacya publiczna następujących effektów, jakoto: korali większych i mniejszych, hustek kobiecych wiejskich, spodnic, sukien mezkich jak równie sukna granatowego łokci kilka, chęć licytowania mający zechcą się zejść na czas oznaczony.

Kraków d. 17 stycznia 1839 r.

Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.